



WIADOMOŚCI GRAFICZNE



ADRES REDAKCJI
BEDNARSKA 8 m. 6
ADRES ADMINISTRACJI
BEDNARSKA 24—2

PRZEDPŁATA:
MIESIĘCZNIE MK. 500.

CENA OGŁOSZEŃ:
ZA WIERSZ NONPAREL.
JEDNOŁAMOWY MK. 300.

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P. K. O. № 99

DZIAŁ ORGANIZACYJNY

OD ZARZĄDU GŁÓWNEGO DO ZARZĄDÓW OKRĘGÓW I ODDZIAŁÓW

Zwraca się uwagę Zarządów Okręgów i Oddziałów na uchwały III plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego oraz rozporządzenie Wydziału Wykonawczego w sprawie znaczków przeciwojennych — „wojna wojnie” — i poleca się ich ścisłe wykonanie.

Wspomniane uchwały i rozporządzenie, wydrukowane w niniejszym numerze „Wiadomości Graficznych”, w oddzielnym okólniku rozsyłane nie będą.

Wydział Wykonawczy.

Sprawozdanie z III plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego z dn. 18 marca 1923 r.

W dniu 18 marca 1923 r. odbyło się III plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Udział w obradach wzięli członkowie Zarządu koledzy: Kubicki ze Lwowa, Kożuch z Krakowa, Chalupka z Poznania, Paszkiewicz z Wilna, Przybylski z Łodzi, Sroczyński z Bydgoszczy, Gottschalk, Gzowski, Szczucki, Nowakowski, Wojciechowski, Staniszewski, Szynkler, Dąbrowicz i Dziąg z Warszawy, oraz skarbnik Okręgu Krakowskiego kol. Wesołowski, przewodniczący Okręgu Warszawskiego kol. Witkowski, przew. Okręgu Toruńskiego kol. Szulc, członkowie Komisji Rewizyjnej kol. Konic i Grabowski i zastępca przewodniczącego Okręgu Warszawskiego kol. Żyburki.

Przewodniczył kol. Gottschalk, protokół spisywał kol. Wojciechowski. Po otwarciu posiedzenia zatwierdzono następujący porządek obrad: 1) odczytanie protokołu z II plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego; 2) sprawozdanie sekretarjatu; 3) rozrachunki akcji krakowskiej; 4) podwyższenie wkładki i zapomogi; 5) kłeska drożyzny i bezrobocia; 6) wolne wnioski.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zdecydowano, że koszty związane z przyjazdem na posiedzenie przedstawiciela Okręgu Toruńskiego, który jako nie-

członek Zarządu Głównego zaproszony nie był, a przybył z inicjatywy Okręgu, pokrywa Okręg Toruński.

Po przeczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z II plenarnego posiedzenia przewodniczący udzieli głosu sekretarzowi Zarządu Głównego, kol. Szczuckiemu. Na wstępie sprawozdania z działalności Wydz. Wyk. kol. Szczucki podkreśla wyjątkowo ciężką sytuację, przeżywaną przez Związek w chwili, w której odbywa się III plenarne posiedzenie. Szalejąca drożyzna i wzrastające z każdym dniem bezrobocie stwarzają dla pracowników przemysłu graficznego warunki niesłychanie trudne. Kryzys ten odbija się bardzo ujemnie na stosunkach organizacyjnych, to też sprawozdawca, poza omówieniem prac, przez Zarząd Główny lub poszczególne Okręgi i Oddziały w okresie sprawozdawczym wykonanych, pragnie w swoim sprawozdaniu przedstawić obecny stan organizacji i jej oddziałów, aby Zarządowi Głównemu skreślić obraz, będący możliwie najwierniejszym odbiciem dzisiejszego życia organizacyjnego Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce.

W okresie sprawozdawczym Wydział Wykonawczy odbył 14 posiedzeń z tem dwa nadzwyczajne. Najwięcej uwagi na tych posiedzeniach poświęcał Wydział Wykonawczy sprawie strajku krakowskiego, który przez cały czas trwania był przedmiotem wielkiego zainteresowania zarówno dla wszystkich Okręgów i Oddziałów Związku, jak i dla poszczególnych członków.

Protokoły z posiedzeń Wydziału Wykonawczego są stale drukowane w organie związkowym w formie streszczonej, przy czem pewne poufne uchwały, ze względów łatwo zrozumiałych, nie są publikowane.

Korespondencyj w tym czasie wpłynęło 141, w tem od Międzynarodowego Sekretarjatu Drukarzy 11. Międzynar. Sekr. Litografów 4, Komisji Centralnej 6, od Okręgów i Oddziałów Związku 106, od władz i urzędów 4, od Związków Zawodowych 3, od osób prywatnych 7. Wysłano korespondencyj 95, w tem 6 zbiorowych, t. j. okólniki, odezwy, cenniki; do Międzynar. Sekretarjatu Drukarzy 6, do M. S. Litografów i Introligatorów po 1, do Komisji Centralnej 2, do Okręgów i Oddziałów Związku 69, do władz i urzędów 6, do związków zawodowych 3, do osób prywatnych 4.

Ta dość liczna korespondencja świadczy o żywym kontakcie Wydz. Wykonawczego z Okręgami i Oddziałami oraz z Międzynarodowym Sekretarjatem Drukarzy. Do tego ostatniego wysyłane są kwartalne sprawozdania z działalności i życia naszej organizacji, drukowane w organie Międzynar. Sekr. „Communications” (Wiadomości). Podczas akcji strajkowej w Krakowie M. S. Druk. przyszedł nam z dużą pomocą zarówno moralną, jak i materialną. Wszystkie związki drukarskie, zrzeszone w M. S. Drukarzy zostały przez ten ostatni powiadomione okólnikiem o strajku w Krakowie, przyczem przyjazd do Krakowa drukarzy, werbowanych przez właścicieli drukarni zagranicą, został tym okólnikiem wzbroniony. Jako zapomogę strajkową przekazał nam M. S. Drukarzy przypadającą od nas za rok 1922 składkę członkowską, wynoszącą 440.000 mk. oraz czek na sumę 5000 koron węgierskich, złożonych przez kolegów na Węgrzech.

Wobec groźby wybuchu akcji cennikowych w lutym r. b. na Węgrzech i w Norwegii M. S. Dr. zwrócił się z pismem poufnym do wszystkich organizacji stowarzyszonych z zapytaniem o opinie odnośnie tych akcji, oraz czy organizacje gotowe byłyby te akcje poprzeć moralnie i materialnie. Naturalnie, odpowiedź nasza była potakująca, stanęliśmy bowiem na gruncie międzynarodowej solidarności robotniczej, które to stanowisko podkreślone zostało przez II plenarne posiedzenie Zarządu Głównego.

W odpowiedzi naszej szczególnie nacisk położyliśmy na konieczność pomocy dla kolegów węgierskich, ponieważ ci koledzy w ostatnim dziesięciu lat przechodzili na równi z nami ciężkie koleje wojny wszechświatowej, wewnątrznych przesilen w kraju, białego teroru i wielu innych nieszczęść, w większym więc stopniu potrzebują pomocy z zewnątrz, podczas gdy koledzy norwescy nie tylko nie odczuwali skutków długoletniej wojny w tym stopniu, co kol. węgierscy, ale dzięki specjalnej umowie, zawartej ze związkami drukarzy w pozostałych państwach skandynawskich, t. j. ze związkami w Szwecji i Norwegii, mają z tej strony pomoc bodaj że zapewnioną.

Francuski Związek Drukarzy za pośrednictwem M. S. Drukarzy zwrócił się do nas z propozycją zawarcia umowy o wzajemności, której niestety, jak we wrześniu ubiegłego roku podobnej propozycji związku drukarzy czeskich, przyjąć nie mogliśmy, ponieważ w organizacji naszej nie istnieją przewidziane w projekcie umowy zapomogi dla podróżnych, dla chorych w podróży, pośmiertne i t. p. M. S. Drukarzy po odrzuceniu przez nas propozycji Związku Dr. Fr. zwrócił naszą uwagę na § 23 statutu M. S. Drukarzy, który obowiązuje wszystkie stowarzyszone organizacje do ustanowienia u siebie zapomogi dla podróżnych. Jest to więc warunek należenia do M. S. Drukarzy, któremu już najbliższy Zjazd będzie musiał zadość uczynić.

W styczniu otrzymaliśmy z M. S. Drukarzy kwestionariusz, dotyczący odpoczynku niedzielnego przy gazetach. Odpowiadając na pytania, postawione w kwestionariuszu, wypowiedzieliśmy się za bezwzględny odpoczynkiem świątecznym przy gazetach, uważając, że odpoczynek taki powinien być zapewniony przez prawo raczej, niż przez umowę zbiorową. Wyrzuciliśmy również gotowość jaknajenergiczniejszego popierania w każdym kraju akcji, zmierzających do zdobycia odpoczynku świątecznego, przez

niedrukowanie w Polsce wydań świątecznych, przeznaczonych dla tych krajów, w których drukarze dążyliby do ich zniesienia. Chodziłoby tu głównie o państwa ościennie, t. j. Niemcy, Czecho-Słowację, Austrię, Łotwę.

Również Międzyn. Sekretariat Litografów nadesłał nam kwestionariusz, dotyczący stosunków organizacyjnych z r. 1922, liczby członków, wysokości zarobków, składek i zapomóg i t. p. Dane te potrzebne są M. S. Litografów do sprawozdania, przygotowywanego na Międzyn. Zjazd Litografów, jaki się odbędzie w dniach 14, 15 i 16 sierpnia r. b. w Frankfurcie nad Menem, na który i nasza organizacja została zaproszona, a którego zapewne ze względu na wysokie koszty przez swego delegata obeśłać nie będziemy mogli.

Z racji wejścia w życie z d. 1 stycznia r. b. centralizacji naszego Związku, rozśladaliśmy do Międzyn. Sekretariatów Drukarzy, Litografów i Introligatorów, stosowne zawiadomienie z podaniem naszej nowej nazwy i adresu, o czym te instytucje związkowe w specjalnych okólnikach i pismach zawodowych poinformowały wszystkie stowarzyszone organizacje zawodowe.

Przedstawiciel Zarządu Głównego bierze stale udział w posiedzeniach Komisji Centralnej, której jest członkiem, i w okresie sprawozdawczym postawił dwa wnioski Zarządu Głównego — jeden w sprawie wszczęcia kroków celem wprowadzenia zmian do ustawy o podatku dochodowym (obniżenie stopy procentowej przy wymiarze podatku od zarobków robotniczych), drugi — w sprawie zapewnienia powrotu do warsztatów pracy rezerwistom, powoływanych na 8-tygodniowe ćwiczenia i zabezpieczenia bytu ich rodzin. Obydwa wnioski zostały uchwalone.

Przy Komisji Centralnej powstał Centralny Wydział Kulturalno-Oświatowy do spraw żydowskich, który posiada swoje organa przy Okręgowych Komisjach i Radach Zawodowych. Powołanie do życia tego Wydziału nastąpiło na skutek przyłączenia się żydowskich organizacji robotniczych do central związków zawodowych. Zadaniem Wydziału jest prowadzenie agitacji i pracy kulturalno-oświatowej wśród robotników żydowskich drogą urządzania pogadanek i odczytów oraz wydawania broszur i pisma zawodowego w języku żydowskim. Środki na te cele uzyskuje Wydział przez opodatkowanie członków-żydów.

Łącznie z tem Komisja zwróciła się do nas z zapytaniem, ilu liczymy członków żydów, czy posiadamy oddziały żydowskie, czy oddziały mieszane, ile egzemplarzy pisma zawodowego w języku żydowskim dla swych członków żydów byśmy zaprenumerowali i ile gotowibyśmy na ten cel przeznaczyć. Otóż liczbę członków - żydów ustalić nie możemy, gdyż nie dzielimy członków podług wyznania. Oddzielnych oddziałów żydowskich dotąd jeszcze nie mamy, a te które istnieją (w Warszawie, Łodzi, Białymstoku, Brześciu, Wilnie, a ostatnio i Grodnie) jeszcze nie zostały przyłączone. Zato każdy niemal z naszych Oddziałów uważać można za mieszany, gdyż w każdym znajduje się pewna, choć czasem nawet drobna liczba członków-żydów. Nasi członkowie-żydzi, już z racji charakteru swej pracy, znają doskonale język polski, korzystają więc z naszego organu związkowego, to też zaprenumerowanie dla nich drugiego pisma uznaliśmy za zbędne.

Za pośrednictwem Komisji Centralnej otrzymaliśmy kwestionariusz z Międzyn. Federacji Związków Zaw. w Amsterdamie, dotyczący stosunków finansowych Związków

(dochody, rozchody, majątek związku ruchomy i nieruchomy) w latach 1919, 1920 i 1921. Wskutek tego, że oddziały nasze nie dosłarczyły nam na czas potrzebnych danych, kwestionariusza nie mogliśmy odesłać, przez co stała się naszemu Związkowi wielka krzywda, będzie bowiem z winy naszych oddziałów w odnośnej broszurze Międzyn. Feder. pominięty.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, przystępując do wydania statystyki ruchu zawodowego w Polsce z r. 1922, zażądało od nas danych, dotyczących działalności naszego Związku w r. ubiegłym.

W związku z wejściem w życie centralizacji wysłaliśmy do urzędów wojewódzkich, starościńskich i do inspektorów pracy w Wilnie, Lwowie, Częstochowie i Będzinie zawiadomienia o otwarciu oddziałów wzgl. okręgów związku pod nową nazwą. Niektóre z oddziałów, jak Lublin, Częstochowa, Włocławek zostały już przez odnośne władze zarejestrowane. Na pewne trudności pod tym względem napotyka się w b. zaborze austriackim, gdzie dotąd jeszcze obowiązuje dawna austriacka ustawa. Premier Sikorski oświadczył jednak Kom. Centralnej, która w tej sprawie do niego się zwracała, że wyda odpowiednie zarządzenia, aby zarówno w b. zaborze austriackim, jak i na kresach wschodnich, władze związkom zawodowym przy legalizacji nie robiły żadnych trudności. Dokonałszy w Urzędzie prasowym zmiany nazwy wydawcy „Wiadomości Graficznych”, w P.K.O. zmiany nazwy właściciela naszego konta, oraz zarejestrowaliśmy nasz Związek na pocztę.

Przedstawiciel w Polsce Międzyn. Biura Pracy przy Lidze Narodów, dr. Adam Roze, obiecał informować nas o pracach tegoż Biura i nadsyłać odpowiednie komunikaty dla „Wiad. Graf.”, prosząc zarazem o przysyłanie mu naszego organu związkowego, aby mógł informować o naszym ruchu zawodowym centralę genewską.

W dziedzinie centralizacji zrobione zostały dalsze postępy. Mamy ostatecznie utworzone następujące okręgi: Warszawa, Lwów, Kraków, Wilno, Poznań, Grudziądz, Bydgoszcz, Lublin, Łódź (z Piotrkowem), Sosnowiec (z Częstochową), Toruń (z Włocławkiem). Wykonano i rozesłano Oddziałom najpotrzebniejsze druki i formularze oraz pieczętki związkowe i regulamin Związku.

W województwie Śląskiem nasze oddziały ze związkami niemieckimi utworzyły t. zw. Wspólnotę Pracy („Arbeitsgemeinschaft”), zadaniem której jest wspólne występowanie w sprawach cennikowo-regulaminowych wobec zrzeszenia właścicieli drukarni.

Wydział Wykonawczy interwenjował u głównego dyrektora drukarni państwowych w sprawie wydalenia z drukarni państwowej w Lublinie pracowników cywilnych i obsadzenia ich miejsc przez żołnierzy. Interwencja odniosła ten skutek, że wkrótce żołnierze zostali usunięci i przyjęci z powrotem pracownicy cywilni.

Delegat Zarządu Głównego wyjeżdżał w sprawach organizacyjnych 3-krotnie. Do Krakowa — w związku z trwającym tam wówczas strajkiem wyjeżdżał z ramienia Zarządu Głównego kol. Witkowski. Drugi wyjazd odbył referent. Był to właściwie objazd okólny, podczas którego delegat odwiedził organizacje w Łodzi, Piotrkowie, Częstochowie, Sosnowcu, Katowicach, Kielcach, Radomiu i Lublinie. We wszystkich tych oddziałach delegat odbył ogólne zebrania, na których referował dwie sprawy: 1) centralizacja, 2) strajk w Krakowie. Objazd ten spowodowany został potrzebą spopularyzowania akcji strajkowej krakowskiej wśród człon-

ków na prowincji i zachęcaniu ich do dalszej ofiarności na rzecz tego strajku. Jakkolwiek podczas tego objazdu strajk się skończył, to wszędzie z wielkim zainteresowaniem słuchano o nim i na twarzach członków widać było pewnego rodzaju dumę z odniesionego wspólnym wysiłkiem zwycięstwa. Wreszcie trzeci wyjazd miał miejsce do Katowic i stał w związku z rozpoczynającymi się tam wówczas rokowaniami cennikowo-regulaminowymi.

Dzięki dotychczasowym wyjazdom delegata, Wydział Wykonawczy miał możliwość poznać dokładnie stosunki, panujące w odwiecznych organizacjach, siłę, sprężystość i autorytet, jakim wewnątrz i nazewnątrz te organizacje się cieszą. Niemal wszędzie członkowie zarządów uskarżają się na ciężką i niewdzięczną pracę w organizacji, brak współdziałania ze strony ogółu członków, a nawet częste przeszkadzanie w pracy ze strony wielu członków. Ten ostatni objaw daje się zresztą widzieć nawet w dużych organizacjach. Mimo wszystko wśród członków daje się zauważyć wielkie zrozumienie dla idei centralizacji, dla potrzeby zrzeszania się, celem wzmocnienia swych sił dla obrony wspólnych interesów.

Niemal wszystkie oddziały regulują już płace na zasadzie orzeczeń Komisji Statystycznych. Zarobki jednak w różnych miejscowościach wahają się w olbrzymich granicach. Dla przykładu wystarczy przytoczyć Warszawę z minimum na marzec 309.000 i Płock z placą 100.000 mk.

Poza podwyżkami Kom. Stat. niektóre oddziały zdołały podnieść zarobki i to dość wydatnie. Łódź w grudniu uzyskała 28% ponad Kom. Stat. bez strajku, Wilno 83% minimum warszawskiego, Białystok 77% minimum warszawskiego po parudniowym strajku. Sosnowiec, który ma minimum warszawskie, poprawił swój cennik dość znacznie, bo o ile dotąd minimum warszawskie wchodziło tam w życie z 20-dniowym opóźnieniem, to dziś to opóźnienie jest tylko 4-dniowe.

W czasie strajku krakowskiego kilka organizacji, między innymi Grudziądz i Toruń, przygotowywały akcje cennikowe, godząc się nawet na poparcie ich strajkiem, ze względu jednak na bardzo niekorzystne konjunktury rozpoczęcie tych akcji musieliśmy narazie odłożyć.

Oprócz strajku krakowskiego, którego wybuch, przebieg i koniec dobrze wszystkim jest znany, mieliśmy kilkunastniowy strajk w Białymstoku (15 grudnia) i Płocku (25 stycznia). Obydwa zostały zakończone częściowym zwycięstwem. Obecnie trwa strajk w jednej drukarni w Kościerzynie (okr. Grudziądzki), gdzie chodzi o zmniejszenie liczby ucni i poprawę stosunków. Okręg Grudziądzki na cele tego strajku opodatkował swych członków w wysokości 2%. Poza tem są dwa zatargi w Grudziądzu — jeden w druk. „Pomorzanina”, drugi w „Gazecie Grudz.” — obydwie na tle stosunków organizacyjnych w drukarniach. Istnieją widoki, że do strajku z tego powodu nie dojdzie.

W Radomiu w początku lutego istniała możliwość wybuchu strajku w obronie orzeczeń Kom. Stat., którą jedną z drukarni Związku wypowiedziała, jednak wobec stanowczej postawy członków, drukarnia od swego zamiaru odstąpiła.

W ostatnich miesiącach bezrobocie w przemyśle graficznym zatacza coraz szersze kręgi i najbardziej daje się we znaki drukarzom. Wyjątkowo wielką liczbę bezkondycyjnych posiadają miasta Warszawa, Wilno, Lwów, Kraków, Płock, Białystok, Łuck, Lublin, Łódź. Coraz częściej lokalne wpływy nie wystarczają na zapomogi i oddziały albo otrzymują dopłaty z Centrali,

albo opodatkowują się na rzecz bezkondycyjnych.

Członkowie, dotknięci bezrobociem, nie widząc możliwości dostania pracy na terenie swego Oddziału, bez uprzedniego porozumienia się z innymi Oddziałami, przejeżdżają z miejsca na miejsce, czem przysparzają Oddziałom kłopotów i sami narażają się na znaczne wydatki i gorzkie zawody.

Wśród pozostających dłuższy czas bez pracy członków powstają częste niezadowolania i wrzenie, co szkodliwie odbija się na wewnętrznych stosunkach organizacyjnych. Nic dziwnego, że niektóre Oddziały w takich warunkach słabną i mniej są zdolne do spełniania swych zadań.

Na zakończenie sprawozdania należy z całym naciskiem podkreślić wielkie zaniechanie się niektórych Oddziałów w wykonywaniu swych obowiązków względem Centrali. Wszelkie rozporządzenia, okólniki i nawiolywania Zarządu Głównego przebrzmiewają bez echa, składki, opodatkowania i wykazy nadchodzą z wielkim opóźnieniem, gdy chodzi o zebranie jakichś danych od Oddziałów, nigdy się to nie udaje. Dla ilustracji wystarczy wymienić Sosnowiec i Włocławek, które jeszcze za parę miesięcy ubiegłego roku nie nadesłały wykazów i składek, Sosnowiec zaś na Kraków wpłacił na 14 tygodni tylko dwie raty. Zrozumiałem jest, że w takich warunkach Centrala wielkiej i sprężystej działalności rozwinąć nie może, gdyż wszelkie projekty, wszelkie jej poczynania paraliżowane są przez opieszałość i niedbalstwo wielu Oddziałów, rzec można przez znaczną większość Oddziałów. Aby temu przykreemu stanowi raz koniec położyć, Wydz. Wykon. wzywa członków Okręgów i Oddziałów, aby bardziej kontrolowali działalność swych Zarządów i zgłasza następującą rezolucję:

„Zarząd Główny na 3 plenarnym posiedzeniu wyraża ostrą naganę Zarządom tych Okręgów i Oddziałów, które, mimo wielokrotnych wezwań Wydz. Wykonawczego, nie stosują się do rozporządzeń Zarządu Głównego, zalegają z nadsyłaniem danych, wykazów miesięcznych, składek i opodatkowań. Tego rodzaju opieszałość niektórych Zarządów Okręgów i Oddziałów utrudnia pracę Zarządu Głównego i odpowiedzialność za wynikające stąd niedomagania organizacji ponoszą zaniebującą się w swych obowiązkach Okręgi i Oddziały”.

W dyskusji, jaka się nad sprawozdaniem rozwinęła, członkowie Zarz. Gł., zwłaszcza z prowincji, poruszyli szereg spraw lokalnych, co uzupełniło sprawozdanie referenta. Kol. Chałupka był za rozpoczęciem akcji cennikowej w Toruniu, uważając, że są tam widoki powodzenia. Zwycięście przeprowadzenie akcji w Toruniu ułatwiłoby zadanie pozostałym Okręgom tej części Polski. Dalej kol. Chałupka jest zdania, że wszelkie wynikające z zakładach zatargi należy poddawać rozstrzygnięciu sądów przemysłowych i komisji rozjemczych, a do strajku w takich wypadkach uciekać się tylko w ostateczności. Nie można lekkomyślnie strajków wywoływać, zwłaszcza, jeżeli przez wybór odpowiedniej drogi do załatwienia zatargu można ich uniknąć. Kol. Przybylski mówi o słabych oddziałach Okr. Łódzkiego, zwłaszcza o Piotrkowie, gdzie właściciele, wyzyskując słabość organizacji, wywołują sztuczne bezrobocie, aby obniżyć zarobki. Okr. Łódzki zabiera się do przeprowadzenia sanacji stosunków w swych słabszych oddziałach i będzie dążył do podniesienia tam minimum. Dalej zwraca kol. Przybylski uwagę na fakt, iż władze wojskowe w drukarni sztabowej w Łodzi chcą pracowników zakontraktować, jako zawodowych podoficerów, czemu należałoby się

przeciwstawić. Kol. Warłowski dopatruje się skrytych przyczyn we wzroście bezrobocia i podkreśla konieczność utrzymania dotychczasowych zdobyczy w przewidywaniu ataków właścicieli drukarni. Kol. Paszkiewicz mówi, że wydalaną dotyczącą tylko wykwalifikowanych, natomiast uczniowie pozostają w zakładach, a często nawet ich liczba bywa jeszcze powiększana. Należy przez pewien okres zupełnie wstrzymać przyjmowanie uczniów.

Kol. Kozuch domaga się zmiany tekstu wysłanego do województwa Krak. zawiadomienia Centrali o otwarciu Okręgu Krakowskiego w tym duchu, że Związek Krakowski przystępuje jako Okręg do Zw. Zaw. Dr. i Pokr. Zaw. w Polsce. Chodzi o utrzymanie dotychczasowego regulaminu lokalnego dotyczącego kas zapomogowych.

Kol. Szczucki zgadza się z kol. Chałupką co do sposobu załatwiania zatargów lokalnych. Jeżeli chodzi o uczynienie wyłomu w związku, właściciele w b. zaborze pruskim, to uderzenie należy skierować nie tyle może na Toruń, gdzie wyników nie możemy jeszcze dziś być pewni, ile na dopiero co uruchomioną drukarnię banknotów w Bydgoszczy. Należy pracowników tej drukarni zachęcić do zażądania warunków, na jakich pracują pracownicy w takiejże drukarni w Warszawie. Ten cel nie byłby trudny do osiągnięcia. Zdobywając tę pierwszą placówkę łatwiej można sięgnąć po nowe. Kontraktowaniu pracowników cywilnych w drukarni sztabowej w Łodzi należy zapobiedz, w przeciwnym razie drukarnia wymknie się z pod wpływów Związku. Obawy kol. Kozucha, że zalegalizowanie Okręgu Krakowskiego przekreśli regulamin lokalny, są płonne, gdyż statut w § 6 12—14 przewiduje istnienie takich regulaminów.

Po przemówieniu kol. Szczuckiego sprawozdanie zostało przyjęte do wiadomości i złożona przez referenta rezolucja uchwalona jednogłośnie.

O godz 1 i pół przewodniczący zarządza przerwę obiadową.

Sesja popołudniowa

Posiedzenie po przerwie obiadowej wznowiono o godz. 4-ej.

Kol. Wesołowski, skarbnik Okr. Krakowskiego, składa sprawozdanie finansowe z akcji strajkowej w Krakowie.

Po sprawozdawcy zabiera głos kolega Gottschalk, który podkreśla doniosłe znaczenie przeprowadzonej 15-tygodniowej walki strajkowej, zwyciężonej zwycięstwem, wskazuje na pożytek, płynący z centralizacji, mówi o ofiarności i żywym udziale w walce krakowskiej wszystkich zorganizowanych, wreszcie przechodzi do samej sprawy rozrachunków. Zdaniem kol. Gottschalka, pozostałe długi powinny być pokryte przez Okr. Krakowski, który z walki największe wyniósł korzyści. W zakończeniu składa następujący wniosek:

„Zarząd Główny uznaje, że wszystkie wpływy osiągnięte z nadzwyczajnego opodatkowania na strajk w Krakowie, mają być użyte na pokrycie kosztów tego strajku.

Pozostałe jeszcze długi, powstałe przez zaciągnięcie przez Okręg Krakowski pożyczek, spłaci tenże Okręg z własnych sum lokalnych”.

Kol. Kubicki jest przeciwny temu wnioskowi. Walka była wspólna o wspólne cele, nie można więc gros ciężaru tej walki składać na barki Okręgu Krakowskiego. Okr. Lwowski dał na cele walki poza opodatkowaniem zgórą 13½ miliona, t. j. tyle co Warszawa pożyczyła, i o zwrot tych sum nie upomina się. Ponadto anuluje dług Krakowa w sumie 1 miliona. Dług musi być

spłacony przez całą organizację, nie przez jeden Okręg i dlatego mówca składa następujący wniosek:

„Koszty strejku krakowskiego pokrywa cała organizacja w stosunku procentowym na jednego członka. Wykonanie tej uchwały porucza się Wydz. Wykonawczemu”.

Kol. Chałupka nie uważa sprawy rozrachunków za pilną. Gotów jest również dług krakowski w sumie 1 miliona, zaciągnięty w Poznaniu, anulować, uzależnia to od uchwały Zarządu Okr. Poznańskiego, jest jednak przeświadczony, że taka uchwała zapadnie*). Stawia wniosek o odroczenie sprawy rozrachunków do następnego plenarnego posiedzenia.

Kol. Przybylski przewiduje, że Okr. Łódzki również dług krakowski w sumie 1½ miliona anuluje. Sprawa ta znajdzie się wkrótce na porządku dziennym ogólnego zebrania Okr. Łódzkiego.

Kol. Witkowski oświadcza, że nie jest upoważniony do anulowania 13½ milionów długu krakowskiego. Łatwo rzekać się, gdy należność wynosi jeden czy półtora miliona. Lwów czy Łódź dawały z leżącej gotówki, nie naruszyły swoich nieruchomości, jakie posiadają. Warszawa oddała swoje pieniądze na strajk w chwili, kiedy miała nabyc plac pod przyszły dom Związku. Dziś cena tego placu wobec spadku marki jest dla nas niedostępna. Warszawa na pożyczce udzielonej Krakowowi poniosła duże straty na spadku waluty. Wreszcie kol. Witkowski wyraża nadzieję, że dług organizacji warszawskiej zostanie całkowicie zwrócony.

Kol. Paszkiewicz pragnie sprawę załatwić kompromisowo i stawia wniosek, by połowę długu pokryć w myśl wniosku kol. Kubickiego, drugą połowę pokryje Okr. Krakowski.

Kol. Szczucki chciałby takiego rozstrzygnięcia sprawy, któreby i Warszawy nie krzywdziło i Kraków zadowoliło. Rozstrzygnięcie niekorzystne dla Warszawy zrobi najgorsze wrażenie na organizacji warszawskiej. Nie trzeba zapominać, że Warszawa pierwsza obnażyła stan swojej kasy i postawiła ją do dyspozycji na cele strajku. Inne organizacje nie gromadziły wobec spadku waluty kapitałów, wypłacając wyższe świadczenia członków lub przeprowadzając remonty lokali i podnosząc przez to ich wartość. To też w chwili wybuchu strajku sama Warszawa posiadała trzy razy tyle gotówki, co wszystkie inne organizacje razem wzięte i z tą gotówką się ofiarowała w przeświadczeniu, że spełnia swój obowiązek i że nie zostanie kiedyś pokrzywdzona. Będąc pod boki centrali, była dla niej niejako studnią, w której z każdej chwili można było brakującą kwotę dla Krakowa zaczerpnąć. Wieko tej studni, w razie niepomyślnego dla Warszawy rozstrzygnięcia sprawy spłaty długów, w przyszłości może się zatrzaskać i będzie to z olbrzymią szkodą dla całej organizacji. Ofiary organizacji warszawskiej, poniesione wskutek spadku marki i tak są olbrzymie, dalszych żądać nie można. Nie można też i organizacji krakowskiej obarczać całym długiem wobec ciężkiego dziś położenia tej organizacji. Najwłaściwiej byłoby przyjąć wniosek kol. Paszkiewicza jako najłatwiejszy do wykonania. Wobec zrzeczenia się należności przez Lwów, Łódź i Poznań pozostaje jedynie dług 13½ miliona należny Warszawie. Sześć milionów z tej sumy pokryje Centrala, około półtora wpłynie zaległych opodatkowań, pozostaje więc jeszcze 6 milionów, z których połowę Kraków będzie mógł pokryć bez większego wysiłku, resztę, t. j. 3

*) Już zapadła (Red.).

miliony pokryje cała organizacja — wypadnie więc około 1000 mk. na wykwalifikowanego członka. W ten sposób można będzie sprawę ku zadowoleniu wszystkich rozstrzygnąć oraz najłatwiej i najszybciej dług Warszawy zwrócić.

Po dyskusji odczytano wszystkie zgłoszone wnioski, t. j. kol. Gottschalka, Kubickiego, Chałupki i Paszkiewicza i przystąpiono do głosowania. Uchwalono jednogłośnie pierwszą część wniosku kol. Gottschalka, a mianowicie:

„Zarząd Główny uznaje, że wszystkie wpływy, osiągnięte z nadzwyczajnego opodatkowania na strajk krakowski, mają być użyte na pokrycie kosztów tego strajku”.

Druga część wniosku kol. Gottschalka oraz wnioski kol. Kubickiego i Paszkiewicza, nie uzyskawszy potrzebnej większości, upadły. Tem samym sprawa rozrachunku akcji krakowskiej pozostała nierozstrzygniętą i odłożoną do następnego plenarnego posiedzenia.

Sprawę podwyższenia wkładki i zapomogi referuje kol. Szczucki.

Wskutek stałego i to dość gwałtownego spadku marki wiele organizacji zawodowych wraz z comiesięcznym wzrostem zarobków comiesięczną równieź podnosi wkładkę członkowską i zapomogi bezkondycyjnych. Wkładka do centrali natomiast uchwalana była dotychczas na okresy dłuższe, ostatnia na przeciąg 3-ich miesięcy. W dzisiejszych warunkach jest to niepraktyczne, a nawet wręcz szkodliwe, bo przy wzrastających stale wydatkach na pensje funkcjonariuszy, wydawnictwo „Wiad. Graf.” i wyjazdy, kasa główna nie może pod koniec a nawet już w połowie kwartału związać końca z końcem. Również zapomogi dla bezkondycyjnych stają się prosto śmieszne. Aby temu kres położyć, należy bezwarunkowo upoważnić Wydz. Wykonawczy do comiesięcznego regulowania wysokości wkładek i zapomog na zasadzie wskaźnika drożyznianego, wykazanego przez Kom. Statystyczną w Warszawie, której orzeczenia odpowiadają orzeczeniom Komisji Statystycznych w innych miejscowościach, a często są nawet niższe.

Należy również poddać rewizji stosunek wysokości zapomogi do wkładki członkowskiej. Zapomoga tygodniowa dla bezkondycyjnego w Warszawie równa się 7½ wkładkom członkowskim, w Krakowie niecałym 7 wkładkom, we Lwowie niecałym 5 wkładkom, podczas gdy jedna zapomoga Centrali pochłania 10½ wkładki członkowskiej. Wydział Wykonawczy proponuje tedy następujący stosunek wysokości wkładek do zapomóg: I kat. 8 wkładek, II kat. 9 wkł., III kat. 10 wkł., IV kat. 12 wkł.

Co do wysokości wkładek na m. kwiecień proponuje się utrzymanie dotychczasowego systemu tych grup zarobkowych z następującą zmianą wysokości zarobków: I grupa — zarobek tygodniowy ponad 300.000 mk., II grupa — 200—300 tys., III grupa — 200—100 tys., IV grupa — poniżej 100 tys. Wysokość wkładki od tych grup zarobkowych określa się jak dotychczas, 2% od minimum zarobku danej grupy, t. j. I kat. 6000 mk. tyg., II kat. 4000, III kat. 2000, IV kat. 1000 mk. W końcu referatu składa kol. Szczucki odnośny wniosek konkretny. Po czym kol. Nowakowski przedstawia stan kasy i wskazuje na jej niedomagania.

Po krótkiej dyskusji, w której kol. Kubicki i Chałupka wskazywali na nieco zawysokie wkładki, zwłaszcza dla IV kat., wniosek referenta o poprawkę kol. Chałupki co do wysokości wkładek, a przyjętą przez referenta, uchwalono w brzmieniu następującym:

„I. Zarząd Główny upoważnia Wydział Wykonawczy do miesięcznego regulowania wysokości wkładek i zapomóg na zasadzie wskaźnika drożyznianego, wykazywanego co miesiąc przez Warszawską Komisję Statystyczną z zachowaniem dotychczasowej zasady czterech kategorii wkładek i zapomóg. Wysokość zapomóg dla poszczególnych kategorii określa się w sposób następujący: zapomoga I kat. — 8 wkładek, zapomoga II kat. — 9 wkł. tyg., zapomoga III kat. — 10 wkł. tyg., IV kat. 12 wkł. tyg.

Pierwszą regulację wkładki i zapomogi uchwalił Wydział Wykonawczy na m. maj, na zasadzie wskaźnika wykazanego w marcu na kwiecień. Przy każdej regulacji dopuszczalne są zaokrąglenia do równych setek.

II. Na m. kwiecień Zarząd Główny ustanawia wysokość wkładek i zapomóg jak następuje:

Zarobek tygodniowy	Kat.	Wkl.	Zap.
ponad 300.000 mk.	I.	4.000	32.000
200.000 — 300.000	II.	2.000	18.000
100.000 — 200.000	III.	1.000	10.000
poniżej 100.000	IV.	500	6.000

Punkt 5 porządku dziennego „Kłęska drożyzny i bezrobocie”, referuje kol. Szczucki, zastrzegając się na wstępie, że wobec już nieco późnej pory odstępuje od zamiaru wygłoszenia dłuższego referatu, ograniczając się do przedłożenia samych rezolucyj i krótkiego ich umotywowania.

Szalejąca dziś drożyzna jest w głównej mierze wynikiem zupełnego braku pocucia obywatelskiego i pocucia uczciwości wśród obywateli, chłopów, kupców, przemysłowców i całego szeregu pośredników, a także w niemałej mierze brakiem zaradczości lub zupełnej bezczynności władz, wskutek czego wszelkiego rodzaju paskarze mogą bezkarnie magazynować i ukrywać produkty pierwszej potrzeby, by je potem szmuglować przez złe strzeżone granice. Przyczynia się do tego jeszcze spadek marki oraz zupełna bierność szerokich mas konsumentów, którzy nie starają się w należyty sposób na wzrost drożyzny i paskowanie reagować, pozwalając się w ohydny sposób wyzyskiwać rozzuchwalonym paskarzom.

W ostatnich czasach dopiero rząd zaczyna energiczniej krzątać się około walki z drożyzną, powołując do tego celu nadzwyczajny komisariat i zapowiadając udzielenie znaczniejszych kredytów miejskim wydziałom zaopatrywania, zrzeszeniom konsumentów i kooperatywom. Te ostatnie zarządzenia istotnie mogą przyczynić się do zahamowania wzrostu drożyzny, a nawet do wywołania na rynku tendencji zniżkowej. Kooperatywa jest jedyną bronią w ręku spożywcy, którą ten ostatni skutecznie może walczyć z drożyzną. Jednakże idea kooperacji w naszym społeczeństwie dziś ma jeszcze małe zrozumienie i społeczne znaczenie tego rodzaju zrzeszeń jest przez szerokie koła spożywców niedoceniane. Jest uzasadniona nadzieja, że wobec zapowiedzi rządowych kredytów, kooperatywy będą w stanie już w najbliższej przyszłości dostarczać swym członkom znacznie tańszych produktów i skutecznie walczyć z paskarstwem.

Nasz związek może i powinien w pewnej mierze przyczynić się do zwalczania drożyzny drogą szerzenia wśród swych członków propagandy za zapisywaniem się do stowarzyszeń współdzielczych. Na wszystkich ogólnych zebraniach oddziałów należy

członków do tego zachęcać i nawoływać. W tym też duchu Wydział Wykonawczy przedkłada plenum Zarządu Głównego rezolucję do uchwalenia.

Nie mniejszą od drożyzny kłęską jest dziś dla klasy robotniczej, a więc i dla drukarzy, wzmagać się z każdym dniem bezrobocie. Poczęści jest ono następstwem naszej wadliwej gospodarki społecznej, poczęści zaś jest wywołane sztucznie przez właścicieli, dążących bezwzględnie do obniżenia płac. Walka z bezrobociem jest dziś niesłychanie trudna. Podział pracy, jeżeli nawet da się gdzieś wśród kolegów zastosować, czy też pomoc materialną, są to wszystko środki doraźne, które zła nie usuwają. Cierpimy dziś na nadmiar rąk robotniczych i temu przedewszystkiem trzeba przeciwdziałać. Przy wzrastającej wciąż liczbie kolegów bezkondycyjnych mają miejsce fakty przyjmowania nowych uczniów, przez co kadry bezrobotnych stale się powiększają. I mimo wydań widzi się jeszcze tu i ówdzie pracę pogodzinową. Środkami niezawodnymi, działającymi jednak dopiero na dalszą metę, będzie w pierwszym rzędzie ograniczenie liczby uczniów lub przez pewien okres zupełne ich nieprzyjmowanie na praktykę, dalej zupełne zniesienie robót pogodzinowych, co da możliwość umieszczenia w pracy, choćby chwilowej, kolegów bezkondycyjnych, wreszcie podziału pracy w tych zakładach, gdzie grozi redukcja. W tym właśnie sensie zredagowany wniosek stawia referent do uchwalenia.

Pa referacie kol. Szczuckiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos kol. Gzowski, Dziąg, Witkowski, Paszkiewicz i inni. Mówcy podzielali wywody referenta, byli jednak innego zdania na punkcie podziału pracy, przewidując mogące stąd wyniknąć niepożądane, a nawet szkodliwe skutki. Obie rezolucje referenta, po skreśleniu punktu o podziale pracy, uchwalono w brzmieniu następującym:

„Szalejąca od dawna drożyzna w ostatnich czasach przybiera rozmiary wprost zatrważające i spycha klasę robotniczą coraz głębiej na dno nędzy i rozpacz. Klasa robotnicza, zagrożona w swym istnieniu przez wzmagać się drożyznę, ratunek dla siebie przed rozwydrzonym paskarstwem widzi jedynie w silnych stowarzyszeniach spożywców i kooperatywach. Dlatego też Zarz. Główny na III plen. posiedzeniu wzywa wszystkich członków do masowego zapisywania się do kooperatyw i zrzeszeń spożywców oraz do brania żywego udziału w zwalczaniu drożyzny przez meldowanie odnośnym władzom ujawnionych przez siebie składów paskarskich i machinacji nielegalnych wszelkiego rodzaju spekulantów.

Wobec kłęski bezrobocia, trapiącej pracowników przemysłu graficznego, Zarząd Główny wzywa Okręgi i Oddziały do zastosowania tych wszystkich środków dla przeciwdziałania bezrobociu, jakie im stoja do dyspozycji, a między innymi:

- 1) zupełne wstrzymanie przyjmowania uczniów na praktykę,
- 2) zniesienie wszelkich robót pofajerantowych”.

Wprawdzie powyższe środki kłęski nie zażegnają, ale w pewnym stopniu osłabiają jej przykre skutki, dlatego też Zarz. Główny kładzie wielki nacisk na konieczność ich stosowania”.

W wolnych wnioskach załatwiano następujące sprawy: 1) Uchwalono diety w wysokości 20.000 mk.; 2) Rozpatrzone protest Sekcji Personelu Pomocniczego Okręgu Krakowskiego przeciw wyborom do władz Okręgu. Przedstawiciele Okręgu oświad-

czyli, że wybory przeprowadzone były przez poprzedni Zarząd, który ponosi winę za pominięcie Sekcji przy wyborach, i że w najbliższej przyszłości zarządzone zostaną nowe wybory; 3) Na wniosek Wydziału Wykonawczego przyznano Oddziałowi w Cieszynie zapomogę strajkową za trzy dni w sumie 97.650 mk. oraz zapomogę na odbudowę organizacji, doprowadzonej do upadku przez poprzedniego przewodniczącego, w sumie 97.650 mk. 4) Wniosek kol. Nowakowskiego o podziale funduszy Centrali uznano za przekraczający kompetencję Zarządu Głównego i oddłożono do Zjazdu; 5) Wniosek kol. Sroczyńskiego o ustalenie warunków pracy i płacy w drukarni banknotów w Bydgoszczy przekazano do załatwienia Wydziałowi Wykonawczemu.

Posiedzenie zamknięto o godz. 9 m. 45 wieczorem.
W. Szczucki.

Z POSIEDZEŃ ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Protokół z dnia 7 marca 1923 r.

Obecni kol.: Gottschalk, Szczucki, Nowakowski, Wojciechowski, Janiak, Szyndler, Staniszewski, Gzowski, Dąbrowicz.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia omówiono sprawę rozrachunków akcji krakowskiej. Po obszernej dyskusji postanowiono wystąpić na III plenarnym posiedzeniu z wnioskiem, iż Okręg Krakowski ma zapłacić wszystkie swoje długie strajkowe. Dokonano podziału referatów na III plenarne posiedzenie Zarządu Głównego w sposób następujący: kol. Gottschalk — rozrachunki akcji krakowskiej, kol. Nowakowski — stan kasy, wpływy, rozchody, kol. Szczucki — 1) sprawozdanie Wydziału Wyk., 2) Kłeska drożyny i bezrobocia, 3) podwyższenie zapomóg i wkładek. Organizacjom, zapominającym o obowiązku wskazywania na odcinkach przekazów celu, na jaki pieniądze nadsyłają, postanowiono w specjalnych listach o obowiązkach tych przypominać. Załatwiono korespondencję bieżącą i przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarjatu.

Protokół z dnia 14 i 15 marca 1923

Obecni w pierwszym dniu kol. Gottschalk, Wojciechowski, Nowakowski, Dąbrowicz, Dziąg, Staniszewski, Szyndler, Gzowski. Nieobecny lecz usprawiedliwiony kolega Szczucki. Obecni w drugim dniu: kol. Gottschalk, Szczucki, Nowakowski, Wojciechowski, Staniszewski, Szyndler.

Omawiano sprawę III plen. posiedzenia Zarz. Gł. Odnosnie podwyższenia z dniem 1 kwietnia r. b. wkładek i zapomóg postanowiono wystąpić z następującym wnioskiem: wkładka I kat. 6000 mk. tyg., II kat. 4000 mk., III kat. 2000 mk., IV kat. 1000 mk. przy zarobkach w I kat. ponad 300.000 mk. tyg., w II kat. 200 do 300 tys., w III kat. 100 do 200 tys., w IV kat. poniżej 100.000 mk. tyg. Zapomoga I kat. — 8 wkł., II kat. — 9 wkł., III kat. — 10 wkł., IV kat. — 12 wkł. tygodniowych. Na następne miesiące wysokość wkładek i zapomóg ustala Wydział Wykon. na zasadzie wskaźnika drożyznianego Warsz. Komisji Statystycznej. Oddziałowi w Białymstoku postanowiono wysłać zapomogi dla bezkondycyjnych, oraz wypłacić taką zapomogę za 2 tyg. marca kol. St. Mikuckiemu z Łucka Woł. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie o sytuacji organizacyjnej Oddziału w Cieszynie. Protest Sekcji Personelu Pomocn. Okr. Krakowskiego przeciw wyborom do władz Okręgu uznano za słuszny i postanowiono wnieść go na plen.

Płace prac. przemysłu graficznego w Warszawie na m. Kwiecień 1923 r.

(wyższe od płac z marca o 33.51 %).

Z A W Ó D	Minimum obowiąz. od 11/4 do 10/5	Za godz. pracy	Z A W Ó D	Minimum obowiąz. od 11/4 do 10/5	Za godz. pracy
DRUKARNIA			CYNKOGRAFJA		
Składacze	411.000	8.935	Fotograf siatkowy . . .	411.000	8.935
Maszyniści	411.000	8.935	" kreskowy	349.350	7.595
Pedalarze	308.250	6.701	Kopiści	349.350	7.595
Nakładaczki wykwalifik.	205.500	4.467	Trawiacze siatkowi . . .	411.000	8.935
Odbieraczki	49.320	1.072	" kreskowi	349.350	7.595
Pomocnicy druk. wykwalifikowani	205.500	4.467	Retuszerzy	349.350	7.595
			Efekciarki	246.600	5.301
			Korektorzy	349.350	7.595
			Monterzy (wykw.stolarze)	287.700	62.54
LITOGRAFJA			INTROLIGATORNIA		
Maszyniści	411.000	8.935	1 a) kategoria męska . .	411.000	8.935
Umdrukierzy	411.000	8.935	1 b) " "	382.230	8.309
Rysownicy (grawerzy i chromolitografowie)	411.000	8.935	2 " "	349.350	7.595
Nakładaczki	143.850	3.127	3 " "	246.600	5.361
Odbieraczki	61.650	1.340	1 kategoria żeńska . . .	226.050	4.914
Szlifierze	205.500	4.467	2 " "	143.850	3.127
			3 " "	69.870	1.519
			4 " "	41.100	894

posiedzenie. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Okręgu Śląskiego o toczących się rokowaniach regulaminowo - cennikowych. Odczytano bieżącą korespondencję.

Protokół z dnia 21 marca 1923 r.

Obecni kol. Gottschalk, Szczucki, Nowakowski, Wojciechowski, Szyndler, Gzowski, Dąbrowicz, Staniszewski.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia powzięto następujące uchwały: 1) Oddział Płock, wobec wstrzymania się członków tego oddziału od płacenia wkładek zawiesza się w prawach do zapomóg do czasu uregulowania należności i rozpoczęcia opłacania wkładek; 2) Oddział Białystok, pobierający wobec niewystarczalności wpływów lokalnych zapomogi bezkondycyjnych z Centrali ma przysłać co tydzień listę wypłaty zapomóg, pokwitowanych przez pobierających je kolegów bezkondycyjnych; 3) Okręgowi Sosnowieckiemu zwraca się uwagę na zbyt długie zaleganie w nadsyłaniu wykazów mies. wkładek i opodatk. na Kraków i żąda się nadesłania zaległych wykazów i sum w terminie jak najkrótszym; 4) Okręgowi Lubelskiemu poleca się stanąć jak najenergiczniej w obronie zaatakowanych przez właścicieli drukarni orzeczeń Komisji Stat.; 5) Poruszoną przez Komisję Centralną w liście do Zarządu Głównego sprawę zorganizowania niedrukarzy w Państw. Zakładach Graficznych w Warszawie postanowiono wnieść na posiedzenie Zarządu Oddziału Warszawskiego, i opinię zakomunikować Komisji Centralnej. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kol. Szczuckiego z posiedzenia Komisji Centralnej z d. 19.III, na którym był obecny sekretarz Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych w Amsterdamie — Fimmen.

Protokół z dn. 28 marca 1923.

Obecni kol., Gottschalk, Szczucki, Wojciechowski, Nowakowski, Szyndler, Staniszewski, Janiak, Burkot.

Uchwalono wydrukować dodatkowo 1000 legitymacyj członkowskich, 500 arkuszy książki kontowej, oraz 10 bloków po 100 kwitów — „pokwitowań odbioru”. Przysłać przez Komisję Centralną znaczki przeciwwójenne postanowiono rozesłać Oddziałom dla rozprowadzenia wśród członków.

Przyjęto do wiadomości uchwałę Zarządu Okręgu Poznańskiego o zanulowaniu 1 miliona mk. długu krakowskiego. Członków Zarz. Gł. kol. Tyczyńskiego i Wawrzyńskiego, wobec nieprzybywania od dłuższego czasu na posiedzenia postanowiono zawiesić w prawach członków Zarządu do najbliższego Zjazdu i na ich miejsce powołać kolejnych zastępców kol. Wojciechowskiego Ant. i Staniszewskiego. Odczytano bieżącą korespondencję.

Z OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

Protokół z dnia 1/III-23 r.

Obecni kol: Witkowski, Żybski, Garusiewicz, Kuszewski, Miłobędzki, Błaszczak, Glinko, Frączkowski, oraz przedstawiciele sekcji: kol. maszynistów — kol. Kalhorn i introligat. kol. Kowalewski i Zych, cynkografów Twardowski.

Zawiadomiono Zarząd o zachowaniu się nie koleżeńskiem kol. J.... Omówiono sprawę rozdania 100 egz. broszury, „Papiernictwo”, ofiarowanych przez p. Łazarskiego, i postanowiono rozdać takowe członkom zarządu i prezydium Sekcji, a resztę Delegatom na zebraniu Koła.

Rozpatrywano sprawę bezkondycyjnych i postanowiono w nadchodzący poniedziałek zaprosić wszystkich delegatów dla omówienia tej sprawy. Jedynym racjonalnym i godziwym załatwieniem sprawy bezrobocia jest przeprowadzenie skrócenia dnia roboczego, dla pozostawienia jak największej liczby pracowników na kondycjach i podział pracą z bezrobotnymi. Odczytano i zatwierdzono memoriał, do Min. Pracy w sprawie bezrobotnych pracowników graficznych. Omówiono sprawę pracowników jednej z większych drukarni i postanowiono wezwać pracowników dla uzgodnienia wewnętrznych organizacyjnych stosunków. Rozpatrywano w dalszym ciągu strajk u Emchowicza, z czego zdał sprawę kol. Zych, i postanowiono w bieżącym tygodniu wypłacić zapomogę strajkującym. Rozpatrzone podanie M. o zapomogę i postanowiono na mocy orzeczenia Sekcji taką wypłacić. Rozpatrzone dwa podania o zapomogi, jedno przyznano a drugie odrzucono. Podanie kol. Ś. postanowiono oddać Kołu Deleg.

Protokół z d. 8-III r. b.

Obecni kol. Witkowski, Żybski, Garusiewicz, Kuszewski, Miłobędzki, Błaszczak, Glinko, Frączkowski, Potulski, oraz przedstaw. sekcji cynkogr. kol. Twardowski, i maszynistów kol. Kalhorn.

Sprawę konferencji cennikowej wstępnej oraz następnej z Komisją Właścicieli zreferował kol. Witkowski, co przyjęto do wiadomości, uznając za jedyne stanowisko trwania przy 100% Komisji Statystycznej. Sprawę bezkondycyjnych zreferował również kol. prezes, stwierdzając, iż większość drukarni tendencyjnie skracza godziny pracy, aby zmusić nas do wyrzeczenia się podwyżek. Po dyskusji postanowiono na razie pozostawić sprawę jej biegowi, czuwając nad jej sztuczną robotą.

Bezkondycyjnym polecono zwracać się do pracowników w drukarniach o podział pracy, i wskutek tego przeprowadzić agitację w tym kierunku. Co do wypłat zapomóg zwrotnych, z powodu wydania około 5 milionów marek, postanowiono robić nacisk na dłużników pracujących oraz uwzględnić tylko wyjątkowe potrzeby.

Omówiono sprawę przyjęcia na członka kol. Adamskiego K. i postanowiono go przyjąć z warunkiem godnego zachowania się na przyszłość. Odczytano podanie kol. S. o zapomogę zwrotną i oddano Sekcji Introlig. do załatwienia ewentualnie dania mu kondycji. Odczytano podanie kol. D. o zapomogę zwrotną i postanowiono wobec nieposiadania prawa regulaminowych zapomóg takowej odmówić.

Z oddziału częstochowskiego.

W dniu 24 stycznia r. b. odbyło się Nadzwyczajne Ogólne zebranie przy udziale wszystkich członków naszej organizacji.

Zebranie otworzył przew. kol. Kępiński, który w imieniu Związku Częstochowskiego powitał przedstawiciela Zarządu Głównego, kol. Szczuckiego.

Kol. Szczucki imieniem Zarządu Głównego powitał organizację naszą, poczem wygłosił obszerny referat na temat: Związki Zawod. Drukarzy w Polsce, oraz szeroko omówił sprawę Centralizacji.

W pierwszej części swego, nadzwyczaj rzeczowego przemówienia, kol. Szczucki skreślił historję powstawania organizacji drukarskich, z jak olbrzymimi trudnościami walczy i nadal walczą, organizatorzy — bojownicy o lepsze jutro dla drukarza. Mówił — o Związkach Drukarzy w byłych zaborach, o Związkach Drukarzy w innych państwach i tak dobiegł kol. prelegent, aż do chwili obecnej, do powstania tej, tak długo oczekiwanej Centralizacji.

Drugą część referatu poświęcił kol. Szczucki omówieniu sprawy strajkujących kolegów krakowskich, gdzie szczegółowo objaśnił zebranych o przebiegu całości strajku.

Na zakończenie swego referatu zaznaczył, iż dużo pracy włożyć trzeba, aby wszystkie oddziały Centrali funkcjonowały tak, jak tego potrzeba wymaga.

Tu zakończył delegat swe piękne i ducha dodające przemówienie, poczem udzielił odpowiedzi na różne zapytania zebranych.

Kol. przewodniczący w gorących słowach dziękował prelegentowi za udzielone informacje zebraniu, zaznaczając, że Zarząd Główny winien był już oddawna w ten sposób (to jest zapomogą urządzania częstych referatów) pobudzać do pracy organizacyjnej.

Zebranie zakończono okrzykami na cześć Związku Drukarzy w Polsce, oraz na cześć Centralizacji.

S-ki

Z OKRĘGU GRUDZIĄDZKIEGO

W drukarni „Pomorzanka” w Kościerzynie na Pomorzu przystąpiono do akcji strajkowej i to z powodów następujących: 1) zatrudniania ponad przepisowej ilości uczni; 2) wypowiedzenia kondycji jednej 3 lata w praktyce będącej nakładacze, aby zastąpić ją młodszą i tańszą siłą, i potrącenia jej z pensji taryfowej 16.000 mk.; 3) używanie składacza do obsługi maszyny; 4) przyczynienia się do wypowiedzenia kondycji mężowi zaufania, który działał w powyższych sprawach.

Nadzwyczajne opodatkowanie Okręgu na strajkujących wynosi narazie 2% od zarobku tygodniowego.

Ostrzega się za tem kolegów przed ewentualnym podjęciem pracy w Kościerzynie.

Wykluczony został ze Związku kol. Artur Makowski z Chojnic, który mimo zawezwania nie płacił od dwóch miesięcy żadnych składek, jak i uchylił się od płacenia opodatkowania na Kraków.

Z OKRĘGU TORUŃSKIEGO

Komunikat

Brak pracy na Pomorzu, nie pomijając Torunia, z każdym dniem dotkliwiej się odczuwa; liczba bezkondycyjnych zwolna lecz stale wzrasta. Pomimo to jednak w niektórych pismach pomorskich zauważyć można ogłoszenia, zapemogą których pp. właściciele drukarni poszukują składaczy, maszynistów, linotypistów, nie porozumiewszy się z biurem pośrednictwa pracy, czy w danej miejscowości lub okręgu znajdują się koledzy bez pracy. Skutkiem czego dziennie po dwóch lub trzech kolegów zgłasza się do tutejszego Zarządu, przybywając bez poprzedniego porozumienia się. Sądzą, iż w Toruniu są kondycje do objęcia, ponieważ było to ogłoszone w dziennikach. Koledzy ci narażają się na koszt niepotrzebny, czyniąc zarazem trudności Zarządowi, gdyż takowy nie będąc poinformowany od pp. właścicieli o wolnych kondycjach, wskazać gdzie takowe są, nie może.

Zatem zwracamy się do kolegów, by bez poprzedniego porozumienia się z tutejszym biurem pośr. pracy nie przyjeżdżali, gdyż pracy nie znajdą, a narażają się tylko na niepotrzebne koszty.

Podajemy równocześnie do wiadomości, iż żadnych zapomóg udzielać nie będziemy odtąd wszystkim tym, którzy się do niniejszego nie zastosują.

WOJNA — WOJNIE!

Wojna wojnie! Oto hasło, które potężnie rozbrzmiewa dziś w zorganizowanych szeregach robotniczych całego świata. Świadomy krzywdy, jaka mu się w dzisiejszym burżuazyjnym ustroju dzieje, świadomy swych praw, jakie mu z natury jego roli w społeczeństwie przysługują, robotnik podnosi gromki głos protestu przeciw tym, barbarzyńskim, krwawym rzeziom, które dzisiejsza „cywilizacja” chrzci mianem wojny, prowadzonej, jak na szyderstwo, pod znakiem krzyża, symbolu Tego, który uczył „nie zabijaj” — „miłuj bliźniego swego” — „przebaczaj”.

Zachłanna, nienasycona burżuazja, w dążeniach swych do coraz większego bogacenia się, nie zawaha się

ani chwili przed rozpaleniem nowej pożogi wojennej, jeżeli to dla osiągnięcia jej celów będzie potrzebne. Nie trzeba bowiem zapominać, że klasa kapitalistyczna, w krajach nawet demokratycznych posiada dziś jeszcze dominujące wpływy na bieg polityki państwowej.

A kto najcięższe ofiary na ołtarzu krwawego Moloha złoży? Robotnik. Kto milionami mogił pokryje zielone błonia tereny dzikich, masowych mordów? Robotnik. Kto wyleje morza krwi i łez? Czyje żony i dzieci przyrodzieją kir żaloby, pójdą w poniewierkę, na wieczną nędzę, na głód? Z czyjego środowiska wyjdzie milion nieszczęśliwych inwalidów wojennych, ślepców, bez rąk, bez nóg, o których państwo i społeczeństwo już nazajutrz po zawarciu pokoju zapomina, dla których jedynym sposobem dla przecięcia pasma cierpień i niedoli jest samobójstwo? Kto najbardziej straszliwe skutki tej zbrodni społecznej, zwanej wojną, na sobie odczuwa? Klasa robotnicza.

A kto zarabia miliony na dostawach wojennych? na przemyśle wojennym? Kto wraca z wojny zdrowy i sławny? Kogo spotykają ordery i tytuły? Kto zdobywa coraz to większe bogactwa? Klasa kapitalistyczna.

Widzimy więc, kto wojny pragnie, komu wojna jest potrzebna, a kto jej nie chce, kto jej chcieć nie powinien.

Dwadzieścia milionów robotników z 24 państw, robotników świadomych swych celów, zorganizowanych w Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych w Amsterdamie, podjęło wojnę przeciw wojnie, wojnę o pokój światowy. We wszystkich państwach odbywają się zjazdy organizacji robotniczych, międzynarodowe kongresy, na których robotnicy podejmują uchwały przeciw wojnie. Organizuje się międzynarodowa propaganda robotnicza za pokojem. W akcji tej bierze udział również i proletariarj polski, bierze udział i nasz Związek Zawodowy Drukarzy i Pokr. Zaw.

Może zarzucą nam różni „apolitycznie” usposobieni „byli członkowie”, że uprawiamy politykę w Związku? Politykę, która jest polityką związków zawodowych, zawsze będziemy uprawiać. Nie tylko walka o podwyżki jest zadaniem Związku Zawodowego, ale i walka o te wszystkie postulaty, które robotnikowi zapewnią warunki niezbędne do życia i rozwoju, warunki, które pozwolą mu się dźwignąć na wyższy szczebel drabiny społecznej,

a więc żądaniem związku zawodowego jest też walka o pokój.

Dla tego nie pozostajemy w tej międzynarodowej akcji robotniczej o pokój na uboczu, lecz przystępujemy do pracy z tym samym hasłem: Wojna wojnie!

W. Szczucki.

Miedzyn. Federacja Związków Zawodow. w Amsterdamie celem uzyskania niezbędnych funduszy na prowadzenie akcji przeciwwojennej, (broszury, plakaty, propaganda i t. p.) wydała latem ubiegłego roku artystycznie wykonane znaczki antywojenne, które mają być rozsprzedawane wśród członków związków zaw. Znaczki noszą napisy w języku tego kraju, dla którego są przeznaczone. Nadeszły one dopiero teraz do Polski i Komisja Centralna rozesłała je centralom związków w stosunku do liczby członków. Nasza organizacja otrzymała zgodnie z tem 5000 znaczków, które Okręgi i Oddziały otrzymają w najbliższym czasie i rozsprzedadzą wśród członków. Każdy członek obowiązany jest nabyć markę „wojna wojnie”.

Na znaczkach widnieje cena 100 mk. i 50 mk. Ponieważ od lata ub. r. waluta znacznie spadła, dziś cena tych znaczków jest podniesiona ze 100 na 1000 mk. i z 50 na 500 mk. Należy więc znaczki z napisem 100 mk., sprzedawać po 1000 mk. zaś znaczki z napisem 50 mk. po 500 mk. Znaczki 1000-markowe przeznaczone są dla członków wykwalifikowanych, znaczki 500-markowe — dla personelu pomocniczego. Okręgi i Oddziały przystąpią niezwłocznie do rozsprzedaży znaczków i prześlą pieniądze do Zarz. Gł. najpóźniej do 1 marca r. b.

Zarząd Główny.

DZIAŁ OGÓLNY

SABOTAŻ WŁAŚCICIELI DUKARŃ KRAKOWSKICH

Bacność koledzy krakowscy!

Masowe wypowiedzenia pracy koledgom i personelowi pomocniczemu w dniu 10 marca 1923 roku i zapowiedź wypowiedzeń daje dużo do myślenia. Nawet bardzo naiwny kolega musi odnieść wrażenie i dojść do przekonania, że to jest sabotaż rozmyślny względem organizacji naszej.

Jako wstęp do tej roboty, podkopującej byt naszej organizacji, było złamanie przyrzeczenia przez p. Anczyc, danego na konferencji wspólnej przy omawianiu umowy, że: czas pracy 6-cio godzinny potrwa może jeden tydzień, może dwa tygodnie, a najwyżej trzy tygodnie.

Tymczasem pan Anczyc i pan Deutscher przeciągnęli ten termin i pomimo interwencji w tej sprawie p. Z. Klemensiewicza, jako pośrednika, i oświadczenia temuż ze strony przeciwnej, że dnia 26-go marca drukarnia pana Anczyc i drukarnia Uniwersytecka zaczną pracę 8-mio-

godzinną — pan Anczyc nie dotrzymał i tego terminu (tylko drukarnia Uniwersytecka termin 26-ty marca dotrzymała i cofnęła wypowiedzenia pracy koledgom).

Delegaci nasi na zgromadzeniu dnia 23 stycznia 1923 roku oświadczyli nam, że „czas pracy 6-cio godzinny potrwa od 1-go tygodnia najwyżej do trzech”. Zawierzyli oni „na słowo pp. właścicielom, nie żądali wpisania tego do umowy, bo nie przypuszczali, żeby tak poważny kontrahent, wyzyskał ten moment i „dane przyrzeczenie rzucił do kosza,” jako nie istniejące.

Z tego wynika, że na przyszłość powinni delegaci nasi być ostrożniejsi, a co zatem idzie, protokołować i wpisywać do umowy tak ważne ustne przyrzeczenia — równe, mojem zdaniem, umowie — gdy się ma do czynienia, z panem Anczycem.

To był wstęp do dalszych czynów do wywierania nacisku na organizację drukarzy.

W ślad za tem, za złamaniem przyrzeczenia co do sześciu godzin pracy, poszło drugie złamanie „danego słowa”, li tylko z tego powodu, że niema „czarne na białem”, a mianowicie: 10 marca 1923 roku posypały się, jak z rogu obfitości wypowiedzenia, (na podstawie umowy można było po 6-ciu tygodniach wypowiedzieć), ale — tu znowu, jak nas delegaci, którzy byli na konferencji, poinformowali — „miał być wpięty usunięty personel przyjęty podczas strajku” — takie zobowiązanie ustne złożyli delegaci strony przeciwnej. Tymczasem — wypowiedzenia dostali przeważnie ci, którzy nie chcieli podczas strajku, na wezwania rozesłane pójść do pracy i złamać solidarność koleżeńską. Którzy to ludzie dostali wypowiedzenia, to Zarząd drukarni p. Anczyc i „Głosu Narodu” wie dokładnie. Zaznaczyć należy, że dostali wypowiedzenia pracy ludzie, którzy po 33—35 lat swego życia ofiarowali dla dobrobytu danej drukarni, dla rozrostu majątku danego właściciela!

Jak zaś koledzy zastosowali się do zawartej umowy 23 stycznia 1923 r.?

Najsamprzód stwierdzić wypada, — jak nas o tem objaśnili delegaci nasi, — p. Ferek i p. Zemanek prosili byłego przew. kol. Twardosza, „abyśmy zaprzestali pisać tak w pismach obcych, jak i w organie Związku o strajku, aby się więcej wspólnie nie jątrzyć — a raczej dążyć do „zgodnego pożycia i normalnych

stosunków”. — To zostało w całej pełni uskuteczniłem. I zdawałoby się, że doprawdy p. właściciele mają dobrą wolę do zgodnego pożycia i do wyrównania w tym celu dyssonansów, jakie się wyrobiły skutkiem naszej walki wspólnej. Jednak — co innego jest mówić... a co innego szukać rewanzu za nieziszczony marzenia!

I nie ma dwóch zdań co do tego. Trzeba prawdę na wierzch wyciągnąć, a nie owijać w bawełnę. Nacisk obecny, wywierany na kolegów, w celu samowolnego złamania umowy, groźby, o ile się na to nie zgodzą, dalszych „mianowań” w stan spoczynku z nieokreśloną datą, potwierdzają właśnie, iż nadto dobitnie, co pp. właściciele zamierzają, do czego dążą!

Przew. Związku wł. drukarń p. Ferek woła do siebie Mężów Zaufania i stawia im propozycję obniżki płac, pomimo tego, iż wie, na jak długo umowa zawartą została. Ponieważ jednak o przyjęciu takiej propozycji ani mowy być nie może — więc: „proszę panów, zmuszony jestem pracę wypowiedzieć, ale żebyście panowie nie myśleli, iż mam do kogo urazę, może się zgodzicie na losowanie”. No i oczywiście kilku, bardzo poważnych kolegów, dostało 10/III 23 wypowiedzenie, ale nie przez losowanie, bo pozostawiono panu przewodniczącemu wolną rękę.

Pan Ferek powinien podać się do dymisji, złożyć godność przew. Zw. właśc. drukarń, bo takie postępowanie z pracownikami, w celu łamania umowy przez przew. Zw. właśc. poniża godność prezesa.

Niepomierna drożyzna, rosnąca z dnia na dzień, czyż jest winą robotników, panie Ferek, robotników drukarskich, aby pan zaczynał sabotaż robić od nas drukarzy?

Wszak panowie ze Związku wł. druk. wiecie dokładnie, kto winien drożyznie druków? Wiecie, że papier podrożał o kilkanaście tysięcy %-entów, że księgarz kalkuluje o kilkaset a nawet o tysiąc %-entów?!

W myśl umowy i przyrzeczeń powinni panowie ze Związku układać stosunki z naszą organizacją! Droga sabotażu, masowych wypowiedzeń, wywieranie nacisku na kolegów, nie załatwi sprawy drożyzny rosnącej z dnia na dzień — a raczej może wywołać rozgoryczenie wśród kolegów, a co zatem idzie, rozniecić świeży antagonizm.

Myślę, że chyba 16-to tygodniowy zatarg powinien dać już poznać pp. właścicielom, że drogą walki nie da się złamać naszej solidarności—

a tembardziej planową drogą sabotażu i wywierania nacisku na naszych kolegów.

Nowowybrany Zarząd naszej organizacji powinien dbać o to, aby zawierać wszelkie umowy na piśmie, a następnie zastosować środki zaradcze przeciw wywieraniu nacisku na swoich członków.

Baczność, koledzy, na całość organizacji! W imię własnego interesu stać solidarnie na straży cennika i nie chwiać się wobec planowej akcji pp. właścicieli drukarni.

Drukarz.

PRZEDSIĘBIORCY A WSKAŹNIK DROŻYŹNIANY

Proletariat polski jest dziś osłabiony; klęski wojny, długoletnia drożyzna i obecny brak pracy bardzo dotkliwie dają się we znaki klasie robotniczej. Burżuazja przeto, korzystając z dzisiejszych sprzyjających jej warunków, na każdym kroku stara się odebrać klasie robotniczej osiągnięte zdobycze i zepchnąć ją do przedwojennej niewoli.

Wobec rozszerzającego się z dnia na dzień bezrobocia dąży do utracenia 8 godzinnego dnia pracy; chce powiększyć jeszcze liczbę pozbawionych pracy, a co zatem idzie i środków do życia, licząc, że wygłodzone rzesze zdadzą się na łaskę i niełaskę kapitału. Zwalcza zawzięcie kasy chorych, by zrzucić z siebie dopłaty do wkładek robotników; ani na chwilę nie troszczy się o los chorych, którym wzamian obecnych kas chorych obiecuje znane nam z carskich czasów „kasy fabryczne“, w których zależni od fabrykantów felcerzy i lekarze wszelkie choroby leczyli taniemi proszkami.

Do tych ataków wymierzonych przeciwko robotnikom, dołączyć należy również atak przeciw orzeczeniom Kom. Stat. w sprawie wzrostu drożyzny. Burżuazja rolna i przemysłowa, podwyższając ceny na towary i produkty żywnościowe, wywołuje drożyznę, zagarniając przytem olbrzymie zyski. Nie chce jednak nawet z miesięcznym opóźnieniem wyrównać robotnikom powstałe z powodu drożyzny straty. W szeregu zawodów, zwłaszcza tam, gdzie ruch zawodowy rozbity jest na kilka związków, widzimy, iż przemysłowcy nie chcą wypłacać ustanowionych

przez Kom. Stat. procentów drożyznianych, lecz wszelkimi sposobami starają się coś urwać.

Klasa robotnicza, jakkolwiek osłabiona, znajduje dość siły, by ataki burżuazji na swoje dobro zwalczać. Siłę robotnicy czerpią w swych organizacjach, w zrozumieniu swych klasowych interesów, a przede wszystkim w wzajemnej solidarności. Burżuazja zawsze narzeka, iż strajki rujnują przemysł państwowy (czytaj pozabawiają ją czasowo dochodów); dziś jednak zdaje się prowokować robotników, sądząc, iż są bezsilni. Spotkać się może z gorzką niespodzianką.

Wśród właścicieli drukarni do tej pory jedynie lubelscy wstąpili na śliską drogę odmowy zapłacenia należnego procentu. Spotkali się jednak ze słusznym oporem, gdyż koledzy lubelscy jednogłośnie odrzucili propozycje właścicieli, żądając niezwłocznego wypłacenia całkowitego procentu; jednocześnie zawiadomili, iż energicznie bronić będą swych praw. Słusznie postąpili, gdyż mają zapewnione poparcie zorganizowanego ogółu drukarzy w Polsce.

DROBNE WIADOMOŚCI

Ich stanowisko... W drukarni Technicznej pracował jako składacz członek Związeczku „niezadowolonych“, a jednocześnie właściciel zakładu introligatorskiego i administrator domu (w jednej osobie), p. Wolnicki. Zajmowana kondycja składacza w tym zakładzie była mu niewygodna, gdyż, pracując cały dzień, nie miał kiedy dopilnowywać swych 12-letnich „białych murzynów“ introligatorskich; postanowił zmienić kondycję na wygodniejszą. Nie zważając na to, że ogólnie jest duża ilość bezrobotnych kolegów i że każdą kondycję zajmowaną należy pieczołowicie strzec, pan majster, nie uprzedzając nikogo, porzucił pracę, nie umieściwszy na swoim miejscu żadnego potrzebującego pracy; „postarał się“ bowiem o bardzo wygodną kondycję przy ogłoszeniach „Kurjera Polskiego“, gdzie pracują również „niezadowoleni“, składający w nocy „tylko“ po 300 wierszy nakładu na 3½ kwadrata i w komplecie conajmniej o 3-ch ludzi zmniejszonym wykonywują zbożnie gazetę, ku niewątpliwemu zadowoleniu bezkondycyjnych... Tymczasem bezkondycyjni, żyjący i utrzymujący rodziny tylko z pracy własnych, mogą czekać swej kolejki, pobierając dwudziesto-pięcioletnie zapomogi taniego związeczku, a kondycyjni dostają się w pierwszym rzędzie właścicielom-majsterkom.

Z Okręgu Białostockiego. Do protokołu z ostatniego naszego zebrania wkradła się następująca niecisłość: Nieprawdą jest jakoby b. prezes Związku, kol. Trebiński uskarżał się, że sam, będąc prezesem Związku, osobiście musiał uiszczać składki członków. Natomiast prawdą jest, że kol. Trebiński, będąc prezesem Związku osobi-

ście musiał zbierać składki członkowskie i uiszczać je do Kasy Związkowej, do której to funkcji był przeznaczony skarbnik kol. Rutkowski. Skarbnik nie wywiązywał się w należyty sposób i jego działalność w zakresie skarbnika daleko nie odpowiadała rzeczywistości, a nawet hamowała normalny bieg życia związkowego.

Częstochowa. W dniu 7 marca r. b. zmarł członek naszego Związku kol. Rudnicki Ignacy, jeden z założycieli Związku Łódzkiego, a ostatnio pracownik drukarni „Gońca Częstochowskiego“.

W zmarłym straciliśmy kolegę, któremu sprawa organizacji najbardziej leżała na sercu, to też z żalem żegnaliśmy jego zwłoki. Pamięć zaś o nim w naszej organizacji pozostanie na zawsze.

Cześć zacnemu koledze!

Zarząd Związku Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Częstochowie zwraca się z prośbą do Zarządów Okręgów jak również i Oddziałów o nieprzysyłanie bezkondycyjnych do Częstochowy, wszak wakujących posad w Częstochowie niema.

Jednocześnie zaznaczamy, że odpowiadając na korespondencje podobnej treści poszczególnym członkom Związku, jak również przyjezdnym bezkondycyjnym żadnych zapomóg udzielać nie będziemy.

Poznań. W dn. 23 b. m. przypada 50-letnia rocznica pracy zawodowej kolegi Maligłowskiego Marcina, długoletniego przewodniczącego Stowarzyszenia Drukarzy. Koledzy Jubilata w dn. 29 b. m. urządzają uroczysty obchód w uczczeniu tak rzadkiej rocznicy.

Z Szwajcarii. Zatarg w drukarniach w Szwajcarii zakończył się porozumieniem. Mimo to wobec wielkiej liczby bezrobotnych Szwajcarii pozostaje jeszcze zamknięta dla drukarzy.

Z Szwecji. Zgodnie z § 18 szwedzkiej ustawy o szkolnictwie, młodzież obu płci po ukończeniu szkoły powszechnej (w 12 lub 13 roku), obowiązana jest w dalszym ciągu kształcić się bądź ogólnie, bądź zawodowo. W roku szkolnym 1921 — 1922 w Stockholmie w szkołach zawodowych kształciło się 1873 uczniów.

Ogólne Roczne Zebranie Sprawozdawcze

Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy, Odlewaczy Czcionek i Pokrewnych Zawodów w Warszawie odbędzie się d. 29 kwietnia 1923 r. w sali Hygienicznej, Karowa 31.

Porządek dzienny: 1) zagajenie; 2) odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania rocznego; 3) sprawozdanie Zarządu; 4) sprawozdanie kasowe; 5) wybory: 12 członków Zarządu, 3 członków Komisji Rewizyjnej, 5 członków Sądu Honorowego, 5 członków Komisji Domu Własnego; 7) wnioski Zarządu; 8) wolne wnioski.

Wedle brzmienia § 78 Statutu „wnioski, mające wejść pod obrady Walnego Zgromadzenia, muszą być podane do wiadomości Zarządu Oddziału conajmniej na tydzień przedtem“.

Zebranie odbędzie się o godz. 9½ rano bez względu na ilość obecnych (§ 79 Statutu).